Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 22. Rzeszów, dnia 22 lipca 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Ubezpieczenia na życie w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Na mocy wydanego przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozporządzenia z 12 maja 1928 Nr. 4439/IV współdziałają wszystkie urzędy i agencje pocztowe przy ubezpieczeniu na życie w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.). Ze względu na korzyści tak osobiste jak i społeczne, jakie z powyższego zarządzenia wynikają, należy o niem zainteresować przynajmniej w ogólnych zarysach szerszą publiczność — a przedewszystkiem ludność mniej zamożną.

Popularne ubezpieczenia na życie, tak zwane ubezpieczenia ludowe, są jedną z form racjonalnej oszczędności, wprowadzoną od dawna zagranicą i rozwijającą się tam nadzwyczaj pomyślnie.

Zadaniem tych ubezpieczeń jest udostępnienie ubezpieczenia na życie najszerszym warstwom ludności, przedewszystkiem ludności niezamożnej.

Aby zadanie to spełnić, ubezpieczenia P. K. O. oparte są na taryfach możliwie najtańszych, a zatem dających ubezpieczonemu jak największe korzyści i nie wymagają od zainteresowanych wypełnienia przy zawarciu umowy uciążliwych i kosztownych formalności, związanych z badaniem lekarskiem.

W porównaniu do innych form oszczędności, ubezpieczenie na życie ma tę zaletę, że tworzy pewien przymus moralny dla ubezpieczającego — aby tę kwotę — którą postanowił ze swoich dochodów zaoszczędzić — rzeczywiście odłożył.

Ten przymus moralny ma wybitne znaczenie wychowawcze, bo największą trudnością w racjonalnem oszczędzaniu są potrzeby człowieka, wzrastające zawsze w miarę wzrastania jego dochodów. Ten ciągły wzrost potrzeb, pozornie niezbędnych, każe często zapominać o jutrze i o tem — że to jutro może być gorsze — a jego przetrwanie będzie tylko wówczas możliwe — kiedy ono nie nastąpi nieoczekiwanie.

Ponadto ubezpieczenie na życie chroni rodzinę ubezpieczającego od niedostatku a może nawet i nędzy na wypadek jego przedwczesnej śmierci.

Ubezpieczenie jest zatem formą oszczędności, która w najwyższym stopniu zaspakaja wymagania przezorności — do jakiej obowiązany jest każdy — kto chce uczciwie wypełnić zobowiązania wobec swojej rodziny.

P. K. O. jako instytucja państwowa wprowadzając ubezpieczenia na życie do zakresu swej działalności, niema na celu jakiegokolwiek zysku, jak tego rodzaju prywatne instytucje ubezpieczeniowe — lecz powoduje się przedewszystkiem względami na cele społeczne, stawiając sobie za zadanie wprowadzenie i rozpowszechnienie w Polsce tej formy oszczędności, która wszędzie, gdzie tylko została wprowadzoną, wydała i wydaje zbawienne wyniki, przyczyniając się w poważnym stopniu z jednej strony do podniesienia dobrobytu ogólnego — a z drugiej do uruchomienia i oddania do użytku gospodarstwa społecznego wielkich sum majątku narodowego — złożonych z drobnych oszczędności szerokich mas.

Ubezpieczenia na życie zawiera P. K. O. w złotych **w złocie**, co wyklucza dla ubezpieczającego jakiekolwiek ryzyko straty na kursie waluty.

Za zobowiązania zaciągnięte w dziale ubezpieczeń P. K. O. odpowiada, jak i za inne zobowiązania, całym swoim majątkiem.

Propaganda ubezpieczeń na życie w P. K. O. jest zadaniem społecznem o poważnej doniosłości — gdyż wprowadzone są one dla dobra ludności — i jeżeli zostaną dobrze zrozumiane, przyniosą jej w krótkim czasie bardzo widoczne korzyści.

O kulturę duchową Rzeszowa.

II.

Teatr amatorski ma piękną w Rzeszowie tradycję. Był cały szereg doskonałych amatorów, którzy dawali przedstawienia o wysokim poziomie artystycznym. Do wytworzenia się stałego zespołu nie przyszło. Po wojnie kilkakrotnie powstawały próby tworzenia stałego zespołu (teatr żołnierski, Kółko Kasynowe), ale nie wytrzymały dłuższej próby czasu. W każdym razie pozostały w pamięci niektóre przedstawienia jak n. p. Małka Szwarzenkopf, W małym domku, Grube ryby, Nieboska komedja i t. p. Z ostatnich lat przypominają się przedstawienia takie jak: Damy i huzary, Noc listopadowa, Świerszcz za kominem, Roztwór Dra Pytla, Sublokatorka. Były to wszystko jednak amatorskie zespoły, które osiągały chwilowy nawet dość znaczny efekt artystyczny, ale tworzone ad hoc w związku z jakąś uroczystością (n. p. 3 Maja) lub dla aktualnego celu dobroczynnego, nie pozostawiały poza sobą żadnego śladu ani trwałych owoców długiej nieraz i ciężkiej pracy. Piękną sławą cieszyły się przedstawienia studenckie (Irydjon, Kaligula, Sen nocy letniej, Cyrano de Bergerac), mające z natury rzeczy zupełnie inny cel i zadanie.

Natomiast trupy przejeżdżające nawiedzały miasto nasze dość często, ale w przeważnej części o poziomie artystycznym bardzo niskim. Czasami tylko poszczególni wielcy artyści (Solska, Jednowski, Jaracz, Barwińscy) tworzyli chwilowy zespół, ale były to imprezy rzadkie; pozatem imprezy obliczone wyłącznie na wyzysk i pozostawiające po sobie niesmak i rozczarowanie.

W tych warunkach powstała myśl stworzenia stałego teatru amatorskiego, opartego jednak na pewnym regulaminie, któryby nie przygodnie, ale stale, w równomiernych odstępach czasu dawał przedstawienia, miał pewną nić przewodnią w repertuarze, a przedewszystkiem stworzył pewien zespół aktorski, któryby przez zgranie i ćwiczenie osiągnął wyższy poziom, niż to możliwe przy dorywczych przedstawieniach amatorskich. Tę myśl realizowali na wakacjach roku 1925 trzej profesorowie tutejszych zakładów średnich pp. Mazurkiewicz, Przyboś i Ruczka, i z ich inicjatywy we wrześniu utworzył się zespół artystyczny, który działając jako sekcja Sokoła pod nazwą „Reduta", rozpoczął pierwszy sezon dnia 7 listopada 1925 r. sztuką Siedleckiego „Spadkobierca".

W pierwszym sezonie praca była bardzo intenzywną, następstwem czego było 20 przedstawień w Rzeszowie, jedno w Łańcucie. Z utworów polskich grano komedje: Spadkobierca (3 razy), R. H. Inżynier (2), Wabik (2), Uciekła mi przepióreczka (1), Szczęście Frania (1), Dom otwarty (2), Żabusia (1), Gwałtu, co się dzieje (1), z dramatów Grabińskiego: „Ciemne siły" (1) i poemat dramatyczny Żuławskiego „Eros i Psyche" (2). Z obcych Nicodemiego „Świderek" (2) i Marlowa „Złoty wiek rycerstwa" (2).

Wynikiem pracy pierwszego sezonu było wytworzenie zespołu, który przez ciągłe ćwiczenie wyszedł poza zwyczajny szablon amatorski i potrafił wytworzyć kreacje takie jak „babcia" w Spadkobiercy, rola tytułowa w Świderku, Heleny w Żabusi, Frania i Heli w Szczęściu Frania; Psyche w „Erosie i Psyche"; pod względem reżyserskim rzeczy takie, jak doskonale zgrany „Dom otwarty", pod względem dekoratywnym rzeczy tak trudne jak „Ciemne siły" i „Eros i Psyche". Działała także przez kilka miesięcy szkółka dramatyczna, która kilka sił przysporzyła zespołowi. Okazywały się jednak i ciemne strony; brak odpowiedniej sceny, któraby zaspokajała przynajmniej prymitywne konieczności techniki teatralnej, brak dekoracyj, niemożność zgromadzenia większych funduszów dla ich sprawienia. Publiczność dopisywała na premjerach, zawodziła na powtórzeniach, co wywoływało konieczność wystawiania ciągle nowych sztuk, bez możności zgrywania się przez powtarzanie, przez które tylko zespół osiąga doskonałość, a aktor możność tworzenia kreacji. Z biegiem sezonu kierownikiem zespołu został ostatecznie Dr Ruczka a zarazem jedynym przy końcu reżyserem.

Ten pierwszy rok pracy przyniósł wielkie korzyści; przyzwyczaił publiczność do teatru, spopularyzował jego myśl a przedewszystkiem stworzył zgrany i koleżeński zespół. Zaczęły się wysuwać talenty, które przez częstą grę nabierały rutyny scenicznej a przedewszystkiem u większości zespołu wytworzyło się przywiązanie do sceny.

Drugi sezon (1926/7) rozpoczął się pod gorszymi auspicjami; wskutek ciągłego zajęcia sali Sokoła, jedynej reprezentacyjnej i gimnastycznej sali w Rzeszowie, okazała się niemożliwość regularnego odbywania prób i usta-

lania wskutek tego ciągłości repertuaru. Przerwy między poszczególnemi przedstawieniami były znaczne, czasami dwumiesięczne. Bilans tego sezonu wykazał 14 przedstawień Reduty, z tego 9 premjer, 5 powtórzeń. Ze sztuk polskich grano: „Moralność pani Dulskiej“ (2), „Ostatni sen Naczelnika“ (1), Sułkowski (akt I-szy), a wreszcie olou sezonu i wogóle dotychczasowej działalności Reduty — Calderona-Słowackiego „Książę Niezłomny“ (4); z obcych komedje Dom warjatów (1), Pan Dyrektor (2), Jutro pogoda (1), Ładna historja (1) i dramat Maeterlincka Burmistrz Stylmondu (1). Reduta tracąc co do liczby ilościowo, zyskiwała co do wykonania jakościowo. Przedstawienia takie, jak Burmistrz Stylmondu, Moralność pani Dulskiej, Jutro pogoda — należały pod względem artystycznym do przedstawień już o wysokim poziomie; kreacje takie jak burmistrz von Belle i Clausen, pani i pan Dulscy, pani Mariolle i Zuzanna (Pan Dyrektor), Billy i Blanny (Jutro pogoda), pani de Trevillac (Ładna historja) weszły już do historji naszego teatru a wystawieniem „Księcia Niezłomnego“ Reduta dała Rzeszowowi jedno z jego najpiękniejszych przeżyć kulturalnych. Publiczność to odczuła, wypełniona trzykrotnie sala na przedstawieniach Księcia Niezłomnego była tryumfem dla Reduty, zwycięstwem wielkiej poezji a zaszczytnym dowodem dla kultury Rzeszowa. Utrwalił się byt Reduty, a kontakt został na trwałe zawiązany. Najważniejsze jednak, że Reduta zaczęła odgrywać decydującą rolę w teatralnem życiu Rzeszowa; żadne inne przedstawienie, czy to wieczorek, czy akademja, czy uroczystość, bez jej współudziału lub pomocy nie mogło się odbyć.

Wśród niemniej trudnych warunków zewnętrznych rozwijał się sezon trzeci (1927/8), osiągając 13 przedstawień. Popularność teatru wzrastała, czego dowodem, że przedstawienia szły po 3 i 4 razy. Dożywocie (1), Kościuszko pod Racławicami (obraz II: Przysięga) (1), Pani prezesowa (2), Popychadło (4), Grube ryby (3), Bęben (1); wznowiono Księcia Niezłomnego (1).

Przedstawienia osiągnęły poziom wysoki. (Grube ryby, a w szczególności Bęben); kreacje takie jak Łatka i Twardosz (Dożywocie), Gobetta i Aurora (Pani prezesowa), Jan, Mańka, Ignacy (Popychadło), Koletta (Bęben) osiągnęły poziom sztuki aktorskiej. Zacieśniły się węzły koleżeństwa w zespole, dla którego gra stała się koniecznością; Reduta stała się także koniecznością dla publiczności, przedstawienia witano jako najważniejsze wypadki chwili bieżącej.

Ogółem trzyletni bilans Reduty przedstawia się w liczbach: 48 przedstawień, z tego 36 premjer, 22 powtórzeń. Sztuk polskich grano 18, francuskich 5, angielskich 2, włoskich 1. Z wielkich polskich autorów grano sztuk Słowackiego (1), Fredry (2), Żeromskiego (2), Zapolskiej (2), Żuławskiego (1), Bałuckiego (2). Przez scenę Reduty przesunęło się 68 osób; z tego grało od 10 — 20 razy 18 osób, od 20 — 30 razy 3 osoby, ponad 30 razy 2 osoby. Takich którzy przez wszystkie sezony wytrwali w zespole, osób 14, i tę liczbę uważać możemy za stały zespół Reduty.

W okresie trzechletniej pracy zdobyła sobie Reduta cały szereg kostjumów, które dziś dochodzą do liczby kilkadziesiąt. Z dekoracji cały szereg kotar, które pod umiejętnem plastycznem kierownictwem prof. Kamińskiego służą nietylko Reducie, ale wszelkim innym wystąpieniom, umożliwiając ich artystyczne zrealizowanie. Zdobyła sobie to Reduta własną pracą, nie otrzymując **żadnej** pomocy, jedynie życzliwość i poparcie prezesa Sokoła p. inż. Żurowskiego, który od pierwszej chwili jest jej serdecznym opiekunem.

Reduta dała bezinteresownie sześć przedstawień na cele dobroczynne, brała udział we wszystkich narodowych i państwowych uroczystościach (3 razy przedstawienia galowe na 3 maja, 2 razy na uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego, 2 wieczory Kościuszkowskie, 1 akademja na pogrzeb Słowackiego, 1 zlot Sokoli), udzielała bezpośredniej lub pośredniej pomocy radą, współudziałem w grze lub dekoracji we wszystkich akademjach, przedstawieniach i wieczorkach urządzanych w Rzeszowie w ostatnich dwóch latach. Reduta cel swój spełniła; stworzyła zespół, stworzyła publiczność teatru, stała się potrzebą miasta.

A jakie są możliwości i niemożliwości teatralne w Rzeszowie, jakie obowiązki społeczeństwa i władz, — o tem w następnym numerze.

A. R.

Ze względu na trafność poglądów a w miejscach i analogję ze stosunkami panującemi u nas, umieszczamy przedruk ze „Swiata Kupieckiego“ Nr. 24 z dnia 16 czerwca b. r. następującego artykułu:

Dr Chorąży — Katowice.

Kupiectwo a spółdzielczość.

Już jest to los wielkich i szczytnych haseł, że w codziennem życiu są najczęściej zniekształcane i nadużywane. Takiego losu doczekała się obecnie w ostatnich latach idea spółdzielczości.

Nie negując w niczem piękności jej podstawowych zasad, stwierdzić musimy stanowczo, że to, co dzisiaj często mieni się spółdzielczością, w rzeczywistości nie ma z nią nic wspólnego. Jeżeli idea ta ma dalej realizować się tylko w czystej i nieskalanej formie, należy przystąpić do gruntownej reformy i sanacji in capite et in membris.

Zanim przejdziemy do rzeczy samej, zajmiemy się pewną stroną propagandy, jaką uprawiano 3/VI z okazji dnia spółdzielczego. Rozlepiono mianowicie duży i niegustowny afisz, mający poglądowo przedstawić korzyści spółdzielczości i umieszczono napis, zaczynający się od słów: Kosztem głodu i nędzy szerokich mas tuczy się kupiec... Nieestetyczne i wstrętne postacie spasionych przedstawicieli tego stanu, obwieszone grubemi łańcuchami od zegarków, zaczerpnięte chyba z jakichś niemieckich piśmideł humorystycznych, miały zapewne przekonać widza, jak to „tuczy się kupiec“. Codzienne życie nie dostarcza bowiem na to dowodów, więc trzeba było czytelnika choćby niemądrym rysunkiem zaintrygować i podniecić.

Mniejsza jednak ostatecznie o sam rysunek. Nie świadczy on wprawdzie o dobrym guście autorów i komitetu dnia, ale tyle głupstw się już widzi, że jeszcze jedno więcej — już nie robi takiego wrażenia.

Zapytać się jednak musimy stanowczo, co znaczy ten napis: „Kosztem głodu i nędzy...“? Czy to już i przedstawiciele spółdzielczości przerzucili się do form propagandy komunizmu! Wszak pod tem hasłem może podpisać się z całym spokojem każdy komunista i nie potrzebuje ani słowa dodać więcej.

Więc to ma być ta czysta idea, która głosi, że spółdzielczość to kooperacja — współpraca, to nowa reforma życia, która zamiast dzielić społeczeństwo na przedstawicieli kapitału i pracy, na konsumentów i producentów, chce ich ku sobie zbliżyć, wyrównać różnice i „współdziałać“ dla dobra wszystkich.

(C. d. n.).

Z Rady miejskiej.

Z posiedzenia Rady miejskiej odbytego dnia 21 czerwca b. r. pod przewodnictwem burmistrza. Po wniesieniu kilku interpelacyj między innemi Dra Podobińskiego w sprawie budowy ustępów publicznych na Nowem mieście powzięto uchwały w sprawie udzielenia pełnomocnictw procesowych. 1) stojąc na stanowisku, że decyzja Województwa lwowskiego w sprawie jednorazowej zapomogi w wysokości 50% miesięcznej płacy dla pracowników gminy narusza autonomiczne jej uprawnienia — uchwalono upoważnić Magistrat do wniesienia przeciwko tej decyzji skargi do Trybunału administracyjnego i 2) wnieść skargę przeciwko Skarbowi Państwa do Urzędu rozjemczego dla spraw najmu w Rzeszowie o ustalenie czynszu podstawowego za czynsz koszarowy. (Ważną sprawą czynszów koszarowych, zajmiemy się szczegółowo na innem miejscu).

W sprawie budynku dla pryw. Gimn. żeńskiego uchwalono zmienić brzmienie uchwały Rady Zarządu z dnia 12 kwietnia 1927 w przedmiocie nabycia stolarskiej hali maszynowej następująco: że halę stolarską wraz z gruntami, budynkami, maszynami stolarskiemi i urządzeniem mechanicznem, Rada miejska miasta Rzeszowa uchwala nabyć od Skarbu Państwa na następujących warunkach:

1) cenę kupna ustala się na 60.000 zł.

2) przy podpisaniu kontraktu ma być złożona kwota 24.000 zł. reszta zaś w kwocie 36.000 zł. ma być uiszczona w równych ratach półrocznych w przeciągu 4 lat licząc od dnia podpisania kontraktu z doliczeniem odsetek według stopy procentowej Banku Polskiego.

3) reszta ceny kupna aż do zupełnego wyrównania ma być hipotecznie zabezpieczona na nabytej realności.

Zarazem Rada miejska miasta Rzeszowa uchwala całą powyższą realność odstąpić Towarzystwu prywatnego Gimnazjum żeńskiego w Rzeszowie na pomieszczenie pryw. Gimnazjum żeńskiego z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że

1) wszelkie poniesione przez Gminę z powodu nabycia tej realności koszta wraz z ewentualnemi odsetkami zostaną Gminie zwrócone.

2) do czasu wyrównania należytości Gminy realność ta ma być na Gminę miasta Rzeszowa zahipotekowaną.

3) w razie rozwiązania Towarzystwa pryw. Gimn. żeńskiego w Rzeszowie realność będzie przeznaczoną na pomieszczenie innej szkoły żeńskiej po wyrównaniu pretensji Gminy.

Sprawa budowy nowej szkoły powszechnej. Rada miejska miasta Rzeszowa uchwala przekazać sprawę budowy szkoły powszechnej Magistratowi i komisji ad hoc wybranej do definitywnego załatwienia z tem, że komisję tę rozszerza się równocześnie przez kooptację p. Inż. Emilewicza Piotra.

Zarazem Rada miejska czyni zastrzeżenie, że gdyby koszt budowy szkoły przekroczył preliminowaną na ten cel kwotę 400.000 zł, sprawa ma być przedłożoną ponownie Radzie miejskiej do decyzji.

* *

Sprawa zlotu „Sokoła“ okr. krakowskiego. Rada miejska miasta Rzeszowa uchwaliła przyjąć protektorat nad zlotem „Sokoła“ dzielnicy krakowskiej, odbyć się mającym w Rzeszowie w dniach 30 czerwca i 1 lipca b. r. a zarazem wybrała komitet dla zajęcia się tą sprawą.

* *

Sprawa budowy domu robotniczego. Rada miejska miasta Rzeszowa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej akcji budowy domu robotniczego, a zarazem przekazała dalsze prowadzenie tej sprawy do definitywnego załatwienia Magistratowi.

Równocześnie Rada miejska zastrzegła, że gdyby koszt budowy domu przekraczał preliminowaną na ten cel kwotę 100.000 zł., sprawa ma być przedłożoną Radzie miejskiej do decyzji.

* *

Ustalenie godzin w handlu. Rada miejska miasta Rzeszowa oświadczyła się za następującem ustaleniem godzin otwierania i zamykania sklepów i niektórych zakładów przemysłowych dla:

1) sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych z wyjątkiem zakładów niżej wymienionych w dni powszednie od godziny 9 rano do 19 wieczór.

2) sklepów spożywczych, wędliniarni od godziny 7 rano do 19 wieczór.

3) jatek z mięsem od godziny 6 rano do do 18 wieczór.

4) zakładów fryzjerskich i kalotechnicznych w dnie powszednie od godziny 9 rano do 19 wieczór, w soboty i w dni przedświąteczne od godziny 9 rano do 21 wieczór.

5) jadłodajni we wszystkie dnie tygodnia od 7 rano do 23 wieczór.

* *

Regulacja poborów funkcjonarjuszów niższych. Rada miasta Rzeszowa zgodnie z wnioskiem burmistrza Magistratu i komisji upoważnia burmistrza do uregulowania:

a) miesięcznego wynagrodzenia tych funkcjonarjuszów ze służby miejskiej, którzy dotychczas pobierają płacę zależnie od umowy i rodzaju poruczonych im zajęć.

b) ustalenia dziennego wynagrodzenia robotników miejskich przy zakładach przemysłowych.

c) przyznanie nadzwyczajnego dodatku niektórym funkcjonarjuszom gminy, których dotychczasowe uposażenie nie dosięga kwoty 200 zł. a to na czas do nastąpić mającej regulacji dla ogółu pracowników miejskich według norm dla pracowników państwowych.

d) przesunięcia pomocników kancelaryjnych zaliczonych dotąd do grupy uposażenia XVI — XIII o jedną grupę wyżej, a to według projektu przedłożonego Radzie z następującemi zastrzeżeniami:

1) dodatki przyznane pracownikom miejskim analogicznie do dodatków dla pracowników państwowych nie mają mieć zastosowania przy kontraktowych pracownikach miejskich i robotnikach dziennych.

2) pracownicy kontraktowi i robotnicy przy miejskim Zakładzie przemysłowym z wyłączeniem robotników sezonowych, lub przejściowo zatrudnionych, otrzymują po 3 latach nieprzerwanej pracy, bez względu na ustalony zarobek dzienny, dodatki roczne w kwocie

120 zł dla pracowników ukwalifikowanych
60 „ „ „ nieukwalifikowanych a to zależnie od uznania burmistrza w miarę wydatności pracy.

3) co do reszty pracowników miejskich zastrzega się, że wypłata 15 % dodatku regulacyjnego zależną jest od przyznania takiegoż dodatku dla pracowników państwowych.

4) do chwili uprawnienia nowego statutu dla funkcjonarjuszów miejskich dla nowo przyjętych pracowników miejskich należy wynagrodzenie miesięczne ustalać ryczałtowo bez względu na stan rodzinny.

* * *

Sprawa umundurowania służby miejskiej. W przedmiocie umundurowania służby miejskiej Rada miejska ustaliła następujące przepisy:

1 Straż ogniowa otrzymuje umundurowanie w naturze

2) Woźni i woźnica powozowy, otrzymywać mają w naturze: czapkę, buty i ubranie na 1 rok, nadto co 3 lata płaszcz zimowy.

3) Czapkę służbową otrzymują brukarz, drużnicy, lampiści, słudzy przy rzeźni, tercjanie szkolni, sanitarjusz, egzekutorzy, polowy i inni zależnie od uznania burmistrza.

4) Tercjanie szkolni, słudzy w rzeźni otrzymują corocznie po 2 fartuchy dla ochrony ubrania w czasie pracy.

5) Brukarz, dróżnicy i woźnicy otrzymują zamiast umundurowania relutum w rocznej kwocie 120 zł zaś egzekutorzy, lampiści i straż poboru opłat po 70 zł rocznie płatne w ratach miesięcznych.

W związku z tem w celu pokrycia dodatkowych wydatków uchwalono pewne podwyżki w taryfie opłat kancelaryjnych i podwyższono cenę prądu elektrycznego o 5 gr za jeden kwg. Na tem obrady zakończono.

Pod Sąd ludzi uczciwych.

W 6 numerze „Gazety Rzeszowskiej“ pisaliśmy, „że kłamstwo publicystyczne tak obrzydliwie przywarło do znanej, t. zw. opozycyjnej, grupki rzeszowskiej, tak ją na wskróś zgangrenowało, że zatraciło do szczętu poczucie prawdy, przyzwoitości, umiaru krytyki“ i t. d.

Przyjęli oni też na siebie rolę **Prowokatorów**, z którą istotnie — różnym potomkom austrjackich kaprali, czy karbowników z czasów pańszczyźnianych, nadymającym się na nowoczesnych szlachciców, a urągającym ludności miejskiej i pochodzeniu mieszczańskiemu — wcale jest do twarzy.

Jak zwykle, obawiając się sądowej odpowiedzialności, wymyślili sobie formę, utrudniającą odszukanie autora i inspiratora — i w anonimowym „Nadesłanem“ — w „Ziemi Rzesz.“ rzucili kalumnję na redaktora naszej Gazety, p. inż. Szaynoka.

Kanalji anonimowych niema wiele — jednak są, męskiego i żeńskiego rodzaju. Nie znając osoby anonima „Nadesłanego“, nie wydajemy szczegółowego sądu — zaznaczamy ogólnie, że zazwyczaj kanalje takie tworzą się z tych, co za młodu kradli po sklepach, — albo z tych, co na łapówki wyszukali sobie imieniny, św. Mikołaja i t. p., — z tych, o których jakiś inspektor Policji mówił: „świetnie bronią się w Czortkowie, że nie kradli w Pacanowie“, — i z tych, co zatruci jadem osobistej zawiści, zazdrości, złości z poniesionej klęski — gotowi są na każde świństwo, byle tylko chorobie duszy swej ulżyć.

Nieznany nam anonim „Nadesłanego“, wywodzący się prawdopodobnie (?) z tej ostatniej kategorji, „ideowców“, **znalazł nie mniej i nie więcej jak „istną Panamę“, (!) w postępowaniu rdzennego rzeszowskiego mieszczanina p. inż. Szaynoka, w rachunkach z gminą.**

Redakcja nasza stwierdza, iż uprosiła na redaktora człowieka o niepokalanej uczciwości, o spokojnym i zrównoważonym charakterze, od bardzo wielu lat przewodniczącego powiatowego Związku Przemysłowego, — a przecież anonimowa kanalja, z pod ciemnej gwiazdy, ma bezczelność kwestjonować uczciwość tego człowieka, który przez pół wieku — od studenckich lat, — całem postępowaniem swem składa wszechstronnie dowody najpełniejszej bezinteresowności materjalnej.

Redakcja „Ziemi Rzeszowskiej“ poraz setny pieczętuje swą moralną bezwartość użyciem formy napaści i podając, iż artykuł „Sanatorzy a Gmina“ drukuje „w interesie prawdy“.

Jednak połamanemi zębami już nie ugryziecie, — a skoro minie sezon ogórkowy, doczekacie się analizy własnej, współdzielnianej roboty i tych kilku, których obecnie kupiliście za misę soczewicy lub za danie ujścia upustowi nadmiaru nienawiści.

* * *

Na podstawie szczegółowego zbadania podajemy, jak oszczerstwo anonimu przekręca rzeczywistość:

Dnia 24 czerwca 1927 budownictwo miejskie zamówiło do przerabianego budynku po starej rzeźni u firmy „Przemysł maszynowy Sp. z o. p. pompę ssąco - tłoczącą, z przeniesieniem trybowem typu Garwensa, kompletną — z rurami i zmontowaniem.

Pompa ta została dostarczoną, a po zmontowaniu jej i wypróbowaniu, wystawiono rachunek na kwotę 850 zł.

Przy likwidacji tego rachunku p. Szaynok dowiedział się, że należytość została zredukowana do 400 zł. Gdy zażądał wyjaśnienia, p. inż. Królikowski oświadczył, że 360 zł uznano za pompę, a 40 zł za ochronę i przedłożył mu ofertę, wraz z rysunkiem, w której Kuźnica oferuje pompę podobnego typu, kompletną, z rurami, bez względu na głębokość, wraz zmontowaniem za cenę ryczałtową 360 zł. Na to p. Szaynok oświadczył, że oferta ta dla miasta jest bardzo korzystną i budownictwo powinno po tej cenie zamówić kilka kompletów pomp na zapas, oraz zażądał zwrotu dostarczonej przez siebie pompy, nie roszcząc sobie przytem żadnej pretensji.

Jednak pompy nie zwrócono, jest ona dotychczas w użyciu, choć p. Szaynok oświadczył, że dziś jeszcze gotów jest pompę przyjąć, po jednorocznem jej używaniu, gdyż w magazynie przedstawia ona wyższą wartość niż 360 zł.

Do spraw wewnętrznych Kuźnicy p. Szaynok się nie miesza i nie interesuje się tem, w jaki sposób Kuźnica przeprowadza kalkulację, ponieważ jednak w napastliwym artykule Ziemi Rzeszowskiej zaczepiono wysokość ceny za dostarczoną pompę, przeto należy ją zanalizować.

Cenę towaru oblicza się, zestawiając koszta zużytych materjałów, koszta robocizny i koszta ogólne, w których mieszczą się administracja, wartość czynszowa warsztatu, amortyzacja maszyn, zużycie narzędzi, podatki, ubezp. społeczne, koszta ruchu i t. p. co oblicza się procentowo, w stosunku do zapłaconej robocizny. Procent ten w różnych fabrykach waha się między 120 a 300% w stosunku do kosztów robocizny danego wyrobu. Wyżej wymienione pozycje, których suma przedstawia koszt własny danego wyrobu, powiększone o pewien %, jako zysk, dają cenę sprzedaży.

Za dużo miejscaby zabrało przeprowadzić całą kalkulację, poprzestajemy tylko na zestawieniu materjałów, potrzebnych do wyrobienia omawianej pompy, co może dać pojęcie o jej wartości. Użyto tedy:

15 b. m. rur o średnicy 2 calowej, pocynkowanych licząc po 8 zł. za 1 metr — 120 zł.

10 b. m. rury o 3/4 cala średnicy, na cięgle po 2 zł. — 20 zł.

360 kg odlewów surowych w łącznej wadze po 0.80 zł. za 1 kg — 288 zł.

50 kg żelaza sztabowego na osie, usztywnienia kozłów, łączniki do cięgli, śruby, gliny, rączki korbowe i t. p. po 0.50 zł. za 1 kg — 25 zł.

7 kg metalu surowego na łożyska, grzybek wentylowy i dławnik po 4 zł. — 28 zł.

0·5 kg skóry na klapy, wentyl i manszet do tłoka po 16 zł. za 1 kg — 8 zł.

2·5 kg nakrętek, podkładek pod śruby, zawłóczek po 5 zł. za kg — 12 zł.

2 kg płyty gumowej na uszczelnienie po 10 zł — 20 zł.

2 kg farby olejnej lub lakieru po 5 zł. — 10 zł. — Razem zł. 531·50.

Są to czyste koszta materjałów, które każdy człowiek fachowy może sprawdzić, są one raczej za niskie, niż za wysokie.

Powyższe zestawienie wykazuje, że same materjały surowe, więcej kosztują niż kompletna pompa wraz z montowaniem według oferty Kuźnicy.

Chcąc otrzymać koszt rzeczywisty takiej, najdroższej, jakie w Rzeszowie istnieją, pompy, należy dodać conajmniej 100% na obrobienie i koszta ogólne. Wartość więc pompy wyniosłaby 1063 zł a wraz z dobiciem około 10 % jako zysk z wyrobu, okrągło 1200 zł.

Posiadanie materjałów prowenjencji przedwojennej, mniejsza głębokość studni, użycie jednego koła zamachowego, umożliwiły cenę niższą.

* * *

Tyle tedy, jak wykazano, powinna kosztować pompa prawidłowo kalkulowana. Dla wykazania, że kalkulacja nie jest mylną, zestawiamy ceny firm wiedeńskich, które zalewały przed wojną swym towarem całą Galicję. Według cennika Garwensa we Wiedniu, oraz drugiej firmy w zakresie pomp konkurencyjnej Armaturen u. Maschinen Farbrik A. C. we Wiedniu, cena pompy, oferowanej przez Kuźnicę, wynosi 518 Koron 50 hal. dodawszy do tego na koszta transportu i montowanie 120 koron, otrzymujemy 638 koron 50 hal. co w relacji walutowej, przyjmując dwa złote za jedną koronę, czyni 1275 zł. — a więc w przybliżeniu odpowiadającą powyższej kalkulacji.

Z tych zestawień wynika, że rachunek firmy „Przemysł maszynowy i Sp.“ nie był wygórowany, lecz normalny.

* * *

Rachunki Kuźnicy za inne studniane dostawy nie były tak niskie, jak kwota za ofiarowaną pompę. Odnośne rzeczy znajdą bliższe wyjaśnienie, obecnie tylko podajemy, że dnia 1 grudnia 1925 Kuźnica przedłożyła rachunek gminie za — **samą naprawę pompy, podobnego typu, jak ta, którą nową ofiarowała za 360 zł, — rachunek, który wynosił 342 zł. wyraźnie trzysta czterdzieści dwa złote. (!)**

Podobnie drugi rachunek z 8 października 1925 wynosił za naprawę pompy podobnego typu, lecz o dwóch cylindrach, 606 zł. 80 gr. — dalszy rachunek z dnia 20 czerwca 1925 za okucie słupa do pompy drewnianej (model z XVII wieku, będący rozsadnikiem wszelkiego rodzaju bakteryj), wynosił z górą 561 zł.

Na razie poprzestajemy na tych kilku przykładach, które w innych swych szczegółach przedstawiają się tak charakterystycznie — że je w przyszłości dokładniej opiszemy.

Na całą tendencyjną złośliwość anonimu to jeszcze dodamy, że Kuźnica do swej oferty,

(spowodowanej niby omyłką funkcjonarjusza Kuźnicy, a może nadmiarem apetytu konkurencyjnego), **jako za niskiej, przedłożyła magistratowi dodatkowy rachunek,** którego jednak magistrat już nie wypłacił. Odnośne dokumenty są w odpisach w posiadłości Redakcji. Wydrukujemy je w całości w następnym numerze. Wreszcie obecnie przysłała Kuźnica p. Szaynokowi oświadczenie, że z artykułem „Ziemi Rzeszowskiej“ niema nic wspólnego, że go nie aprobuje i uważa za szkodliwy dla interesów Kuźnicy.

KRONIKA.

Czyszczenie i polewanie ulic. Miejski Zakład czyszczenia miasta w porze obecnej zatrudnia 60 osób t. zn. 2 dozorców, 14 wózkarzy, 44 zamiataczy, nadto 12 par koni. Główne ulice zamiatane są dwa razy dziennie, boczne zaś 3 razy tygodniowo. Na głównych ulicach, a mianowicie: Mickiewicza, Rynek, Kościuszki, 3 Maja, Zamkowa, Podzamcze, Krakowska, pl. Farny, Grunwaldzka, Grottgera, Kolejowa, N. Miasto, Lwowska i Gałęzowskiego, po odejściu zamiataczy pozostają wózkarze, którzy przez cały dzień (8 godzin pracy) zamiatają i czyszczą wszystkie ulice. W miarę kredytów i przyprowadzenia zamiataczki maszynowej do stanu używalności, czyszczenie ulic będzie efektowniejsze. Nieco gorzej przedstawia się kropienie ulic wobec braku deszczów i kolosalnych upałów. Kierownictwo Zakładu nie jest w możności zaradzić całkowicie złemu. Nadmienia się, że kropienie ulic rozpoczyna się w dnie zwyczajne od godz. 4 rano, zaś w dnie świąteczne od godz. 2 rano i trwa bez przerwy do 8 wieczór, przy użyciu około 120.000 l. wody, a 7 par koni. Wydatek tygodniowy wynosi około 1.500 Zł.

Pożar. W dniu 17 b. m. zapaliło się siano w wagonie na stacji kolejowej, prawdopodobnie od iskry z lokomotywy. Ogień rychło ugaszono, przy pomocy Straży pożarnej, pociągając płonący wóz pod kran z wodą; jeden ze strażaków wskutek nieszczęśliwego upadku z wozu ciężko się potłókł.

Program koncertu wykonanego w dniu 15 b. m. przez Orkiestrę 17 p. p. Dyrygent por. kplm. Słomowicz Franciszek. 1) Marsz „Generała Galicy“ Sidorowicz. 2) Uwertura z op. „Oberon“ Weber. 3) Walc „Kawaler“ Nedbal. 4) Fantazja z op. „Trawiata“ Verdi. 5) „Taniec z pochodniami“ Meyerbeer. 6) Czardasz z op. „Duch Wojewody“ Grossman. 7) Marsz pod gwiazdzistą banderą Sousa.

† **Józef Majchrzycki** dyrektor Kasy miejskiej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 64 r. życia 13 b. m. Zmarły pozostawił po sobie pamięć niezwykle prawego i sumiennego obywatela i urzędnika, to też pogrzeb Jego był wielką manifestacją społeczeństwa rzeszowskiego, które tłumnie przybyło, aby oddać ostatnią usługę poważanemu i lubianemu obywatelowi. Zmarły pozostawił żonę i 3 synów, którym Redakcja wyraża głębokie słowa współczucia.

† **Stefan Bujniewicz** starosta i komisarz rządowy w Nisku, zmarł 17 b. m. w 38 roku życia w Nisku. Pogrzeb odbył się w Rzeszowie dnia 19 b. m. do grobowca rodzinnego na starym cmentarzu.

Magistrat król. woln. miasta Rzeszowa.
L. 11745.

Rzeszów, dnia 4 lipca 1928 r.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 16 maja 1928 **Magistrat miasta Rzeszowa** rozpisuje niniejszem

KONKURS

a) **na posadę inżyniera - architekty oraz kierownika** całego Oddziału technicznego

b) **na posadę inżyniera miejskiego.**

Prawa i pobory urzędników Gminy miasta Rzeszowa uregulowane są **według norm dla urzędników państwowych** z uwzględnieniem rozporządzenia Prezyd. Rzeczp. z dnia 30 grudnia 1924 Nr. 118 poz. 1073 dzpp.

Do posady inżyniera architekty przywiązane są pobory VII grupy, uposażenia zaś inżyniera — praktykanta według IX grupy z przypadającemi dodatkami i 15% dodatkiem autonomicznym na czas do chwili uregulowania praw i obowiązków urzędników komunalnych w drodze ustawy.

Praktyka prywatna nie jest dozwolona.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) Metrykę urodzin dla stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia a mając odpowiednie doświadczenie dla zajęcia posady inżyniera - architekty tudzież ewentualnie wyciąg familijny.

2) świadectwo zdrowia.

3) dowód obywatelstwa polskiego względnie certyfikat przynależności.

4) świadectwo wykazujące dotychczasową praktykę względnie krótki opis przebiegu dotychczasowego życia i zatrudnienia.

5) świadectwa z ukończonych studjów technicznych na **wydziale architektury** oraz świadectwa ze złożonych egzaminów i dyplom na inżyniera.

6) od kandydatów na posadę inżyniera - architekty nadto dowodu, że posiadają warunki do wykonywania uprawnień budowniczego.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na rok 1 poczem może nastąpić stabilizacja na warunkach przewidywanych w statucie organ. dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Podanie należycie udokumentowane należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 31 lipca 1928 r.

48 2—?

Burmistrz.
Dr. Krogulski m. p.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.